

11. Wpływ misteriów pogańskich



„Od protoewangelii Jakuba – pisze Laskowski – do właściwego kultu Marii Panny jeszcze daleko, ale legenda bierze tu szeroki i potężny rozmach, lekceważąc wszelką rzeczywistość... raptowna ekspansja chrześcijaństwa przy pomocy środków państwowych przynosi tu wielką i zasadniczą zmianę” [Tamże, str.28.29]. Szczególna rola przypaść miała kultom pogańskim, a zwłaszcza szeroko rozpowszechnionemu kultowi „Wielkiej Matki”.

O misteriach pogańskich, a osobliwie kulcie „wielkiej Matki”, interesujące wiadomości zamieszcza ks.E.Bulanda na łamach „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”:

„W historii kultury panował długie wieki a nawet tysiąclecia, na olbrzymim obszarze globu ziemskiego ... światopogląd, którego symbolem był posążek kobiecy Magnae Matris (Wielkiej Matki – u.m.), wszędzie na tych terenach, odkrywany przez archeologię prehistoryczną. W czasach historycznych przybrał on swoistą formę kultu w tzw. misteriach ... Ośrodkiem tych kultów była Magna Mater, bogini-matka bogów, i ludzi, dawczyni życia w przyrodzie, władczyni świata podziemnego dusz zmarłych” [Ruch Biblijny i Liturgiczny, Nr 3-6/1954, str.156].

Podobnie pisze P.Hulka-Laskowski:

„Od czasów najdawniejszych po wszystkich krajach starożytnego Wschodu, obok bogów czczono pod różnymi mianami potężne boginie. W czasach synkretyzmu religijnego w państwie rzymskim, gdy kultry wszystkich bóstw zbiegały się w Rzymie, nie brakło tam także kultu wielkich bogiń ... otoczonych tzw. misteriami, jak np. Izyda, Astarte, Demeter. Synkretyzm jest ruchem porównawczym i utożsamiającym. W bogach obcych ludzie poznają swoje bogi własne, w bóstwach różnych dostrzegają tę

samą istotę" [Dz.cyt.,str.29].

Gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową, Kościół zmuszony był liczyć się ze zwyczajami masowo napływających konwertytów, którzy przyjmując wiarę w Chrystusa, nie rezygnowali z dotychczasowych wierzeń. Okoliczność ta nie pozostała bez wpływu na religię chrześcijańską, a w historii kultu maryjnego otworzyła nową kartę. Pogańscy chrześcijanie wkrótce rozpoznali w Marii, matce Chrystusa, własną boginię matkę.

W takich znamiennych okolicznościach zrodziło się pojęcie Marii jako Matki Boskiej:

„Z chwilą gdy do chrześcijaństwa zaczęły się wlewać ogromne masy pogańskie ... synkretyzm religijny zatoczył jeszcze jedno szerokie koło. Było wprost nieuniknionym, że różne ludy zaczęły utożsamiać swoje boginie-matki i królowe niebios z matką Jezusa i że przeniosły na nią różne kultury. Dla takich ludów matka Jezusowa stała się automatycznie jedną z bogiń-matek czy też jedną z matek bogów. Wtedy też zaczęto Marię nazywać „Matką Boga” [Tamże, str.29].

Analogia między postacią „Wielkiej Matki” z kultów wschodnich, a osoba Marii, jako Matki Boga, jest tak oczywista, że wniosek o zapożyczeniu tej idei z pogańskich bogiń-matek jest właściwie pewnikiem, nie podlegającym dyskusji. Wpływ misterii pogańskich był olbrzymi i pozostawił na chrześcijaństwie niezatarte piętno. Warto przytoczyć cenne uwagi znakomitego uczonego katolickiego, ks. Prof. J.Wierusz-Kowalskiego, który obiektywnie i uczciwie stwierdza, co następuje:

„Liturgia pierwotnego Kościoła szybko wchłaniała obok elementów żydowskich również elementy zapożyczone z liturgii pogańskich i to zarówno z oficjalnych kultów rzymskich, jak i z misterii hellenistycznych ... dokładne prace porównawcze ... ustaliły niezawodnie, że pogaństwo przyjmując chrzest i wchodząc w obręb

Kościół katolicki nie zrywał całkowicie z tym sposobem modlitwy, w którym się wychowali ... Kościół chrzcząc pogan ochrzcił też wiele ich modlitw i obrzędów ... Niejednokrotnie Kościół katolicki z rozmysłem zachowywał pewne zwyczaje pogańskie, wiedząc, że łatwiej je po prostu ochrzcić i dać im treść chrześcijańską, aniżeli je znieść" [Dz.cyt.,str.43.44].

Czy można się dziwić, że kult „Dziewicy” rozwinął się w kult „Matki Boskiej”? Rozwój ten był nieunikniony. Jakkolwiek pojęcie „Matki Boskiej” wkrótce uzyskało aprobatę kościelną, przybierając postać pierwszego oficjalnego dogmatu maryjnego – nie obeszło się bez protestu i sporów. Nie wszyscy biskupi i ojcowie Kościoła chętnie przyjęli nową treść kultową:

„Energiczny i gorliwy biskup antiocheński, Epifaniusz, całą siłą przeciwstawia się oddawaniu boskiej czci „niewieście, która stoi daleko niżej niż apostołowie, gdyż nie posiadała prawa udzielania chrztu, i do której Jezus rzekł: Co ja mam z tobą wspólnego, niewiasto? ... Nestoriusz Konstantynopolitański rzuca w czwartym stuleciu takie pytania logiczne: „Zaliż kłamcą jest Paweł, gdy mówiąc o bóstwie Chrystusa, powiada: bez ojca, bez matki, bez rodowodu? Nie, mój przyjacielu, Maria nie urodziła bóstwa, bo co się z ciała zrodziło, ciało jest ... Nie porodziło stworzenie Stworzyciela, ale porodziło człowieka ...” [P.Hulka-Laskowski, dz.cyt.,str.29.30].

Nestoriuszowi przeciwstawił się Cyryl Aleksandryjski. Spór przybrał na sile. Wygrały go właściwie m a s y praktykujące kult Bogarodzicy już od pewnego czasu. Uchwała soboru efejskiego (431 r.), nakazująca uznawać Marię jako „Matkę Boga”, była tylko ich echem:

„ ... masy ludu wznosiły do chrześcijaństwa obcy mu kult bogini-matki i królowej niebios, a teologia czerpała z tego kultu tematy do swoich subtelnych rozważań i dociekań ... Godnym uwagi jest fakt, że kult Matki Boskiej wzrasta w chrześcijaństwie dopiero w czwartym stuleciu, to jest właśnie wtedy, gdy kultury pogańskie, a więc także kultury Demeter i Izydy, ogłoszone

zostały za heretyckie i jako takie zakazane. Kult Izydy schronił się wtedy w chrześcijaństwie pod opiekę Marii Panny, pod jej osłoną istniał dalej” [Tamże, str.30-48].

Pogańskiego wpływu na powstanie idei „Matki Bożej” nie może przemilczeć polemizujący z podobnymi poglądami ks.E.Bulanda:

„Pewnym jest, że chrześcijaństwo, a w nim część Maryi, zajęło historyczne miejsce w świecie grecko-rzymskim dawnych religii od w. IV, psychologicznie zaś, w duszy ludzkiej, zastąpiło w tychże religiach kult ich centralny bogini-matki, przez cześć Matki Jezusa Chr. ... Lecz kiedy od w. IV zaczęły napływać do Kościoła duże rzesze z pogaństwa, trzeba było na miejsce świąt pogańskich ustanowić święta chrześcijańskie ... „Lud lubi święta” mawiał Grzegorz z Nazianzu ... Na wielu miejscach i w dniach świątecznych zużytkowało chrześcijaństwo pewne wyobrażenia symboliczne kultów pogańskich bogiń, nadawszy im duchowość Maryjną. Ojciec O.Hugo Rahner ... wykazuje, jak chrystianizm zapożyczył z symboliki solarnej IV wieku dla oddania biblijnego wyobrażenia Chrystusa jako „słońca sprawiedliwości” ... podobnie zużytkowano symbolikę księżycową odnośnie kultu Maryjnego ... Historiozofa nawet wierzącego musi zastanowić i zdziwić miemało fakt, że oficjalne, przez Urząd Nauczycielski Kościoła, ogłoszenie Boskiego Macierzyństwa Maryi nastąpiło w Efezie ... do trzeciego wieku po Chr. siedziby kwitnącego tamże kultu bogini-matki Diany ... Można to nazwać przypadkiem czy zrzędzeniem; znamienym jest wszakże samo to rendez-vous” [Dz.cyt.,str.172-174].

Znamienne jest efeskie spotkanie katolickiej „Matki Boskiej” z pogańską matką-boginią, Dianą. Ta ostatnia musiała ustąpić, w chrystianizującym się państwie rzymskim nie było dla niej racji bytu, miejsce jej zajął więc kult Marii, wchodząc do oficjalnej liturgii Kościoła. Spory ucichły, a wierni ze zdwojoną siłą oddawali się ku czci Marii – tym razem jako Bogarodzicy.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” 1963 str.198-200